

WIADOMOŚCI BANKU POLSKIEGO

(Drukowane jako rękopis).

Rok VI.

WARSZAWA, DNIA 15 MARCA 1929 R.

Nr. 5.

TREŚĆ:

Ruch służbowy	str. 47	Położenie gospodarcze Polski w lutym 1929 r. na podstawie	str.
Inkasowanie weksli w dniach skróconego urzędowania	" 47	sprawozdań Oddziałów	47
Zmiany w urzędowej stopie dyskontowej	" 47		

Ruch służbowy.

Nominacje.

Wilhelm Schindler, Zastępca Dyrektora Oddziału w Kołomyi, mianowany Dyrektorem Oddziału w Tarnopolu.

Zwolnienie ze służby.

Marja z Witkowskich Hierowska z Oddziału we Lwowie.

Inkasowanie weksli w dniach skróconego urzędowania.

(Dział IV Spisu Okólników).

W Okólniku Nr. 114 z 13 grudnia 1928 r. podano skrócony czas urzędowania oraz oznaczono godziny kasowe w dniach, poprzedzających święta Wielkiejnocy i w wigilię Bożego Narodzenia, przy czem nadmieniono, że dla informacji klientów należy na siedem dni przedtem umieścić na drzwiach wejściowych odpowiednie ogłoszenie. Ponieważ chodzi tu przede wszystkim o płatników wekslowych, dla których ten sposób zawiadomienia mógłby się okazać niewystarczający, winny Oddziały zaznaczać zmianę godzin kasowych w kartkach awizacyjnych o płatności weksli, przypadającej na te dni. Odpowiedni stempel można zamówić w Wydziale Administracyjnym.

Ponadto nie jest wskazane w tych wypadkach zbyt ściśle stosowanie przepisu oddawania weksli do protestu w dniu ich płatności, co zapobiegnie niepożądanym nieporozumieniom.

Wyjaśnienie powyższe należy zaznaczyć w wymienionym Okólniku.

Zmiany w urzędowej stopie dyskontowej,

które zgodnie z Okólnikiem Nr. 38 z 11 maja 1925 r. należy zaznaczyć w „Wiadomościach Banku Polskiego” Nr. 1 z 15 stycznia 1929 r., str. 12:

Włochy z 6% na 7% od dn. 14.III. 1929 r.

Położenie gospodarcze Polski w lutym 1929 r.

na podstawie sprawozdań Oddziałów.

Ocena położenia gospodarczego w lutym byłaby nieściśła, gdyby niedoceniony był wpływ nadzwyczaj niekorzystnych warunków atmosferycznych. Niezwykłe surowe mrozy, jak na nasze warunki, powodowały zamarzanie w fabrykach przewodów gazowych, wodociągowych i parowych, pękanie kotłów i psucie się pomp. Zasy py śnieżne wstrzymały normalną komunikację, odcięły wieś od miasta i stały się przyczyną wielkiego zastoju w handlu. Tętno życia gospodarczego osłabło i upływie więcej czasu, zanim po okresie sezonowego zastoju i stratach, wyrządzonych niepomyślną pogodą, osiągnie swój normalny rytm.

Rynek pieniężny. Stosunki pieniężne układały się w przemyśle i handlu niejednakowo. Sezonowy spadek produkcji w przemyśle, pogłębiony surowymi warunkami atmosferycznymi, oddziaływał łagodząco na brak pieniądza. Wobec ograniczenia pracy, zapotrzebowanie gotówki przez przedsiębiorstwa przemysłowe nie przybrało większych rozmiarów i wiele kredytów dyskontowych w bankach było przez nie niewykorzystanych. Natomiast zastój w handlu, wywołany przerwą w komunikacji, wstrzymanie dopływu gotówki od zaniejscowych dłużników i okolicznych konsumentów spowodowały, głównie wśród mniejszych kupców, niezwykle trudności płatnicze. Wpływy gotówkowe za towar w minimalnej zaledwie części wyrównały zapadłe zobowiązania; resztę ich pokrywało kupiectwo pożyczkami na wolnym rynku, który zareagował niezwłoczną wyższą stopy procentowej. Suma protestów osiągnęła w lutym nienotowaną oddawna wysokość, a stosunek ich do sumy weksli płatnych w Banku Polskim wyniósł 4.61%.

W przemyśle najgorzej przedstawiały się stosunki płatnicze w gałęzi włókienniczej, na którą przypadało 54% weksli, zaprotestowanych w Oddziale Gł. Banku Polskiego; na gałąź metalową przypadało z kolei 19%, garbarską 7,5%, górniczą 6%, spożywczą 3% i t. d.

Jak dalece trudności pocztowe i komunikacyjne oddziaływały na pogorszenie się stosunków płatniczych świadczy duży stosunkowo wzrost zaprotestowanych weksli zamiejscowych w porównaniu z poprzednimi miesiącami.

W związku z pogorszeniem się wypłacalności nastąpiło w lutym wiele upadłości słabszych firm handlowych i przemysłowych, zwłaszcza w tych dziedzinach, które — jak przemysł garbarski — przeżywają wyjątkowo niepomyślną konjunkturę. Podkreślić należy, że protesty wekslowe nie mają charakteru złośliwego a solidne firmy handlowe starają się wszelkimi siłami regulować zobowiązania w terminie.

Stan wykorzystanych kredytów zwiększył się w Banku Polskim o 21,7 milj. zł. Portfel wekslowy wzrósł od 633 milionów zł. w końcu stycznia do 660,2 milj. zł. w końcu lutego, podczas gdy pożyczki zastawowe nie uległy prawie żadnej zmianie. Zapas walut wzrósł w lutym w Banku Polskim o 12,5 milj. zł., co wobec znacznego deficytu bilansu handlowego w styczniu świadczy o dalszem rozszerzaniu kredytów towarowych. Oprócz kredytów towarowych i krótkoterminowych lokat bankowych istnieje ciągle dopływ kapitałów zagranicznych w formie pożyczek. Mniejsze pożyczki zagraniczne otrzymało ostatnio kilka przedsiębiorstw metalurgicznych i komunalnych.

Stan wkładów w drobnych instytucjach oszczędnościowych, według doniesień Oddziałów, wykazuje dalszy wzrost. Suma oszczędności w Pocztovej Kasie Oszczędności zwiększyła się w ciągu lutego o 4 milj. złotych.

Według sporządzonych w Gdańsku zestawień statystycznych stan wkładów w instytucjach finansowych wyniósł w końcu 1928 r. 229,3 milj. guldenów. Z sumy tej na wkłady zagraniczne, przeważnie polskie, przypadało 47,6%.

Kronika ustawodawstwa gospodarczego. Z zakresu ustawodawstwa gospodarczego zasługują na uwagę następujące rozporządzenia:

Min. Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 1 lutego 1929 r. o ustanowieniu ceł wywozowych z dniem 1 marca 1929 r. na trzodę chlewną i mięso wieprzowe.

„ „ Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 31 stycznia 1929 r. w sprawie zwrotu cła przy wywozie bieli cynkowej.

„ „ Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 4 stycznia 1929 r. w sprawie zwrotu cła przy wywozie ceraty.

„ „ Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 26 stycznia 1929 r. o częściowej zmianie rozporządzenia w sprawie ustanowienia cła wywozowego od żyta i maki żytniej. W myśl tego rozporządzenia żyto, wywiezione za pozwoleniem Min. Skarbu, nie podlega oceniu.

Rolnictwo. Długotrwałe mrozy wyrządziły rolnictwu wielkie szkody. Wpływ ich na oziminy da się ocenić dopiero po nastaniu zdecydowanej odwilży, pewne jest natomiast obecnie, że na polach, gdzie śnieg został zmieciony przez wichry, będą poważne straty w zasiewach. Zasiewy zbóż jarych ulegną znacznemu opóźnieniu i dlatego rolnicy zrezygnują prawdopodobnie z wysiewu pszenicy jarej.

Skutkiem silnego operowania słońca a jednocześnie bardzo niskiej temperatury wymarzło bardzo dużo drzew owocowych. Ziemniaki w kopcach zostały przemrożone a ilość ich jest tak znaczna, że w dostawach do gorzelni cena obniżyła się do 3 zł. za 1 q. Mleczność krów ogromnie spadła. Drobni rolnicy zmuszeni byli wprowadzać inwentarz do domów mieszkalnych, gdyż zdarzały się często wypadki padania od mrozów. Wiele inwentarza, zwłaszcza krów, musi iść z wiosną na rzeź, gdyż mają poprzemarzane nogi.

Ze względu na mrozy i zaspę śnieżną zaofiarowanie zbóż było nieznaczne. Dzięki temu w drugiej połowie miesiąca ceny żyta i pszenicy lekko zwyżkowały, natomiast owies, jęczmień, groch, bobik, wyka i koniczyna nie wzbudzają większego zainteresowania. Zezwolenie, udzielone niektórym instytucjom na bezcłowy wywóz żyta do 22 lutego, nie zostało wykorzystane skutkiem niskich cen żyta zagranicą oraz wyznaczenia najdroższych punktów granicznych do przewozu.

Przeciętne ceny zbóż w lutym wynosiły:

żyto	32,80	—	34 zł.
pszenica			44 „
jęczmień brow.	34	—	36 „
owies	32	—	33 „

Zbyt pasz treściwych był nadal ograniczony skutkiem wysokich cen w stosunku do cen zbożowych. Rolnicy spասją chętniej owies, jęczmień i nawet żyto zamiast drogich otrąb i makuchów. W lutym żądano za otręby żytnie 28 zł., a za pszenne 30 zł. za 1 q.

Wywóz świń w stanie bitym na rynki Wiednia i Pragi był bardzo duży, ponieważ od 1 marca obowiązują stawki celne od wywozu niezsyndykalizowanego.

W początkach lutego odbył się w Toruniu drugi jarmak wełniany, który był bardziej ożywiony, aniżeli pierwszy. Przywieziono 70 tys. kg. wełny krajowej i 160 tys. kg. wełny zagranicznej, nawet z Australji i Argentyny. Z dostawców krajowych najwięcej dostarczyli hodowcy z województw zachodnich. Wełna krajowa cieszyła się większym popytem, ponieważ w przetargu na dostawę sukna dla wojska postawiono warunek zużycia do produkcji tylko wełny krajowej.

Przemysł młynarski. Sytuacja w przemyśle młynarskim poprawiła się. Sprawność młynów wzrosła do 70%. Wzrost produkcji wywołany został większym zapotrzebowaniem mąki pszennej w związku z okresem przedświątecznym. Osiągnięciu pełnej produkcji przeszkodził słaby dowóz zboża i brak paliwa.

Kontrola nad przestrzeganiem przepisów o normalizacji przemiału jest nadal niedostateczna i na rynku ofiarowywana jest stale mąka lepszej jakości, aniżeli przepisowa. Konkurencja zmusza młyny do sprzedaży produktów na weksle od 30 — 60 dni. Zapowiedź większej pożyczki rządowej na zakup zboża nie została jeszcze zrealizowana. Przypływ świeżego kapitału wpłynie bezwątpienia na zwiększenie zdolności produkcyjnej młynów.

Krochmalnictwo. Wydatnej kampanji wiosennej oczekiwać w tym roku nie należy, ponieważ dostawa ziemniaków opóźniła się skutkiem trudności komunikacyjnych, a po ustąpieniu mrozów istnieje tylko podaż ziemniaków nadmarzniętych. Zapasy mąki ziemniaczanej zagranicą są jeszcze wystarczające, a nabywcy wstrzymują się od dalszych zakupów. Podobne stanowisko zajmuje rynek krajowy, choć zapasy jesienne są już na ukończeniu i w najbliższej przyszłości należy oczekiwać pewnego ożywienia.

Na rynku płatków ziemniaczanych istnieje zagranicą pewne ożywienie skutkiem zwyżki cen kukurydzy i innych artykułów pastewnych. W Niemczech przejściowa cena płatków podniosła się z 18:50 na 24 mk. niem., w Szwajcarji płacono fr. szw. 22:50 loco Bazylea. Wywóz płatków zagranicę jest obecnie korzystny.

Przemysł węglowy. Zamówienia krajowe i zagraniczne na węgiel opałowy napłynęły w lutym w wielkich ilościach. Pomyślna konjunktura nie została jednak wykorzystana należycie wskutek niezwykłych trudności naładunkowych i przewozowych. Z tych przyczyn, jak również wobec zaledwie 21 względnie 22 dni roboczych wydobyte i zbyt węgla w lutym wykazują w porównaniu z poprzednimi miesiącami duży spadek. Przez szereg dni naładunek na kopalniach ograniczył się zaledwie do 15% normy zażądanych wagonów, a przez cały przeciąg miesiąca nie przekroczył 70%.

Z powodu zamarznięcia portów w Gdańsku i w Gdyni oraz lodów, znajdujących się na całym Bałtyku, wysyłka węgla do krajów północnych została od 11 lutego wstrzymana. Rozpoczęto ją ponownie 20 lutego — lecz w ograniczonych rozmiarach, celem naładowania węglem statków, zatrzymanych w okowach lodowych od końca stycznia.

Trudności komunikacyjne odbiły się również ujemnie na wywozie węgla do Austrii, Czechosłowacji i Węgier. Koleje czechosłowackie były całymi tygodniami zamknięte dla transportów węglowych. Odbiorcy z tych krajów sprowadzali polski węgiel przez Niemcy, o ile koleje niemieckie dostarczyły wagonów. Wywóz do innych krajów zmniejszył się również i jedynie nie ucierpiały dostawy do Szwajcarji, skąd nadesłano pociągi węglowe.

Wobec wielkich mrozów okazało się również, że i rynek wewnętrzny nie był należycie zaopatrzony w węgiel; w niektórych większych miastach odczuwano jego katastrofalny brak. Dla złagodzenia trudności opałowych, władze wydały odpowiednie zarządzenia, które miały na celu rozdział zapasów, posiadanych przez niektóre instytucje.

Według tymczasowych obliczeń wydobyte węgla w lutym wyniosło 3.255 tonn, wywóz 688 tonn, zużycie wewnątrz kraju 2.165 tonn.

Przemysł naftowy. W związku z dowierceniem kilku otworów ropnych w zagłębiu borysławskim w styczniu istniało mniemanie, że wydobyte ropy w lutym powiększy się. Jednak wobec niepomyślnych warunków atmosferycznych nastąpił w lutym spadek wydobywania o około 20%. Spadek wydobywania skłonił syndykat naftowy do zerwania pertraktacyj z mniejszymi rafinerjami. Obecnie toczy się między syndykatem a małemi rafinerjami cicha, niemniej jednak zawzięta walka na tle braku odpowiednich ilości surowca. Cena ropy posiada tendencję zwyżkową, ponieważ małe rafinerje czynią zakupy na

wolnym rynku po cenach wyższych, aniżeli ustalane przez syndykat. Tendencja zwyżkowa cen ropy nie wpływa hamująco na jej przeróbkę i rafinerję pracują dotąd z odpowiednim zyskiem.

W sprzedaży produktów naftowych nastąpił w lutym nieprzewidziany zastój skutkiem trudności w wysyłce i ograniczenia zużycia. Przypuszczalnie zaledwie 40% normalnego zapotrzebowania przetworów naftowych zużyto w lutym wewnątrz kraju, reszta zaś została przeznaczona na wywóz po cenach światowych, które są znacznie niższe, aniżeli w kraju. Mniejszy zbyt w lutym jest również bez wątpienia skutkiem zwiększonych zakupów, dokonanych przed podwyżką cen w styczniu.

Warunki wywozu nie zmieniły się. Jedynie tylko cena parafiny łuskowej pod wpływem spekulacji na rynku międzynarodowym obniżyła się z § 10— do § 7·70, natomiast cena parafiny taflowej pozostała bez zmiany.

Przemysł hutniczy. Produkcja hut obniżyła się niemal we wszystkich działach skutkiem zamarznięcia przewodów gazowych, wodociągowych i parowych. Dowóz surowców, zwłaszcza starego żelaza był bardzo utrudniony. Duże ilości złomu, sprowadzane z zagranicy, przeładowywane są normalnie w Gdańsku i Gdyni. Skutkiem zamarznięcia obu tych portów i potworzenia się zatorów lodowych na Bałtyku musiano skierowywać okręty do Hamburga. Powiększało to niepomniernie cenę złomu z uwagi na droższy transport koleją i niewykorzystanie przez okręty ładunków powrotnych z Gdyni i Gdańska. Pomimo trudności transportowych huty nie odczuwały braku złomu, ponieważ posiadają normalnie zapasy na 3 tygodnie.

Zatrudnienie hut było dostateczne. W przewidywaniu intensywniej pracy w najbliższych miesiącach stan robotników nie został zmniejszony. Przejściowe ograniczenie zbytu w kraju starały się huty wyrównać ożywieniem wywozu żelaza sztabowego, bednarki, rur naftowych, wiertniczych i przewodowych do Indji Holenderskich, Argentyny i Wenezueli. Prowadzone są również rokowania z Sowietami o dostawę wyrobów hutniczych.

Liczba zamówień spadła poważnie, ograniczając się zaledwie do 35 tys. tonn. Zamówienia przemysłu przetwórczego wyniosły 13 tys. tonn, natomiast kolejowe, odgrywające normalnie pierwszorzędną rolę, ograniczyły się do 3.200 tonn. Większe zamówienia, aniżeli w styczniu, napłynęły z fabryk śrub, gwoździ i drutu, ponadto zaś bardziej ożywione zapotrzebowanie istniało na żelazo formowe, walcówkę oraz blachy grube.

Ceny wyrobów posiadają tendencję stałą, natomiast surowców nieznacznie zwyżkują. Ceny wywozowe utrzymują się — ze względu na konkurencję — na niskim poziomie.

Przemysł metalowy. Wiosenny sezon sprzedaży w fabrykach maszyn i narzędzi rolniczych, rozpoczynający się zwykle w lutym, uległ w tym roku opóźnieniu. Dotychczas napływają jedynie zamówienia kółek i stowarzyszeń rolniczych, natomiast firmy handlowe zachowują się z rezerwą. Przedsiębiorstwa zatrudnione są jednak dobrze, przygotowując zapasy towarów, które wobec wielkich potrzeb rolnictwa były stale rozprzedawane. Pomyślnie zakończony w tym dziale ubiegły rok zachęca przedsiębiorstwa do dokonywania inwestycji oraz rozszerzania i ulepszania produkcji. Z zamówień zagranicznych zasługuje na uwagę umowa kompensacyjna z Bułgarią, która otrzyma wzamian za dostarczony tytoń — kultywatory, pługi i brony na sumę 250 tys. dolarów.

Liczba robotników w przemyśle elektrotechnicznym powiększa się stale. Niektóre fabryki pracują na dwie zmiany, posiadając zamówienia na przeszło 6 miesięcy. Ceny krajowe skutecznie konkurują z zagranicznymi, natomiast duża różnica zachodzi w warunkach kredytowania. Fabryki krajowe udzielają przy większych zamówieniach z wielkim wysiłkiem kredytów wekslowych do 1½ roku, podczas gdy Niemcy rozciągają ten termin do 3 lat, a Szwecja nawet do 5 na rachunku otwartym z oprocentowaniem 6 — 7% w stosunku rocznym.

W fabrykach gwoździ i drutu zaznaczyło się w lutym pewne ożywienie. Zamówień prywatnych wpłynęło niewiele, natomiast duże zapotrzebowanie istnieje ze strony Ministerstwa Poczt i Telegrafów oraz Ministerstwa Komunikacji. Odlewnie pracowały przy zmniejszonej liczbie robotników, niektóre zaś były nieczynne do 2 tygodni z powodu zimna. W fabrykach kotłów i motorów, z uwagi na późniejszy sezon, stan zatrudnienia jest średni.

Przemysł ceramiczny. Cegielnie w lutym były przeważnie nieczynne. Konjunktura na najbliższą przyszłość uzależniona jest od ruchu budowlanego. Zarówno do cegielni, jak i fabryk cementu zamówienia napływają skąpo. Dotkliwe straty z powodu mrozów poniosły fabryki fajansu, dla których okres przed świętami wielkanocnymi stanowi ożywiony sezon. Licząc się z trudnościami komunikacyjnymi i niemożliwością wyjazdu swych przedstawicieli handlowych do małych miasteczek, hurtownicy wstrzymali się od zakupów, skutkiem czego magazyny fabryk są przepełnione zapasami towarów.

Przemysł nawozów sztucznych. Z dotychczasowych zamówień można przypuszczać, że całkowita produkcja azotniaku fabryki chorzowskiej zostanie rozprzedana. Zapasy saletry „Nitrofos” wyczerpały się całkowicie. W lutym wyprodukowała fabryka 12.060 tonn azotniaku. Wywóz tego produktu do Niemiec wyniósł 8.664 tonny o wartości 3.400 tys. zł., a sprzedaż w kraju 22.987 tonn, o wartości 8.200 tys. zł.

Roboty poszukiwawcze, produkcja i wysyłka nawozów potasowych w Kałuszu i Stebniku doznały ograniczenia ze względu na warunki atmosferyczne. Wysyłka nawozów potasowych w lutym wyniosła:

z Stebnika 5.234 tonny wobec 14.000 tonn w styczniu

„ Kałusza 6.037 „ „ 13.500 „ „

Eksport w lutym był wstrzymany zupełnie. Pod koniec miesiąca ruch towarowy został wprowadzie podjęty, lecz kolej dostarczała tylko minimalne ilości wagonów, wobec czego szybkie wyrównanie zaległości w dostawach będzie utrudnione. Kopalnia Stebnik musiała ponadto wstrzymać ruch przez dłuższy okres czasu z powodu braku gazu ziemnego, wywołanego uchybieniami gazociągu Daszawa-Drohobycz-Stebnik.

Przemysł chemiczny. Stan zatrudnienia w przemyśle mydlarskim i perfumeryjnym utrzymuje się na poziomie roku ubiegłego. Wobec nadchodzących świąt magazyny są dobrze zaopatrzone w towar, jednak zamówienia napływają skąpo, a obroty poważnie spadły. Fabryki mydeł prowadzą wzajemnie ostrą konkurencję, obniżając ceny i udogodniając warunki sprzedaży. Średnie wytwórnie ustaliły terminy płatności dla Warszawy na 3 miesiące, a dla prowincji na 3½ miesięcy.

Przemysł włókienniczy. Produkcja przemysłu włókienniczego została w lutym poważnie zahamowana skutkiem ograniczonej sprzedaży wyrobów. Pragnąc nie pozbawiać całkowicie robotników zarobku, przedsiębiorstwa ograniczały się przeważnie do zmniejszania czasu pracy. Jednak wiele fabryk, w okresie największych mrozów musiało z powodu braku węgla zupełnie wstrzymać produkcję.

Zasobniejsze przedsiębiorstwa pracują na eksport lub na skład, drobne wstrzymały pracę całkowicie. Brak zbytu osłabia tempo produkcji.

W gałęzi bawełnianej stosunkowo dużym popytem cieszą się towary białe. Istnieje nadzieja, że wkrótce zwiększy się zainteresowanie innemi wyrobami bawełnianemi, na co wskazują puste składy dostawców i okres świąt wielkanocnych.

Stan przemysłu wełnianego jest daleko korzystniejszy. Praca odbywa się nad wykończeniem towarów letnich dla rynku krajowego. Wywóz w lutym był znacznie mniejszy, aniżeli w styczniu, który był miesiącem niezwykle pomyślnym. Zależnie od konjunktury na rynkach światowych oraz od specjalnych warunków dla zbytu wyrobów polskich zmienia się kierunek wywozu tkanin wełnianych. Zmniejsza się mianowicie wywóz do krajów bałkańskich i środkowo-europejskich, a wzrasta do krajów północnych i zamorskich.

Konjunktura w przemyśle jutowym chwilowo nie jest korzystna. Popyt krajowy i zagraniczny jest słaby, a poziom cen, zwłaszcza krajowych, jest ogromnie niski przy zwykłej tendencji na surowiec. Przedsiębiorstwa spodziewają się w krótszym czasie ożywienia popytu w związku z zapotrzebowaniem cukrowni. W przemyśle konfekcyjnym nastąpiło pewne ożywienie, spowodowane wykonywaniem dostaw wiosennych. Wobec licznych protestów w tej gałęzi przemysłu przedsiębiorcy zawierają transakcje ostrożnie, nie przychylając się do nadmiernych wymagań odbiorców.

Okres sezonowy w przemyśle hafciarsko-koronarskim, zaczynający się zwykle w lutym, w tym roku uległ opóźnieniu. Zbyt wyrobów znacznie mniejszy, aniżeli roku poprzedniego.

Przemysł drzewny. Eksploatacja terenów leśnych, opóźniona niepewnością zawarcia prowizorjum drzewnego z Niemcami, została ostatnio wstrzymana niekorzystnemi warunkami atmosferycznemi. Wskutek braku materiału i zapotrzebowania ze strony Niemiec wywóz drzewa był minimalny. Handel drzewem ograniczył się do wywiezienia zagranicę niewielkiej ilości materiałów obrobionych, przeważnie dębiny i dykt do Gdańska. Poprawy konjunktury spodziewa się przemysł na wiosnę po rozpoczęciu ruchu budowlanego w Polsce i w Niemczech. Dyrekcje lasów państwowych obniżyły wydatnie ceny surowca, dotychczasowe bowiem uniemożliwiały kalkulację przeróbki. Wielką ulgą dla przemysłu drzewnego, nieposiadającego dostatecznych kapitałów na eksploatację lasów, będą kredyty, przyznawane przez Bank Gospodarstwa Krajowego na zastaw drzewa.

Tartaki przeżywają w całym kraju zastój, który jest w dużej mierze wynikiem niskich cen materiałów obrobionych. Z ogólnej liczby traków na Pomorzu pracuje zaledwie 54, podczas gdy 400 jest nieczynnych.

Wyroby fornierów i dykt, znajdujących coraz większy popyt zagranicą, uzależniony jest od zapasów drzewa olchowego. Nadmierny wywóz tego materiału w stanie surowym utrudnia fabrykom zaopatrzenie się i wpływa zwyżkowo na ceny. Produkcja obliczana jest w 75% na wywóz.

Produkcja mebli utrzymuje się nadal na wysokim poziomie, a ceny surowca, robocizny i wyrobów pozostają bez zmiany.

Przemysł garbarski. Przybliżona wartość produkcji wszystkich garbarni w Polsce wynosiła w r. 1928 około 360 milj. złotych. Cała wytwórczość sprowadza się przeważnie do skór podeszwowych, juchtów i skór chromowych, podczas gdy artykułów wytworniejszych wyprodukowano zaledwie za 10 milj. zł. Dlatego istnieje duży przywóz skór wierzchnich z Ameryki, Francji, Niemiec, którego wartość w r. 1928 osiągnęła sumę ok. 63 milj. zł., poza tem jednak sprowadzono skór podeszwowych i pasowych za 26 milj. zł.

Od drugiej połowy ubiegłego roku przemysł garbarski przeżywa ostry kryzys. Popyt na towar ustał zupełnie. Wypłacalność odbiorców pogorszyła się. Ceny towarów zaczęły przystosowywać się do cen surowca, które wybitnie niżkowały. Produkcja garbarni przestała się opłacać w tych warunkach, a stosunkowo szczupłe kapitały obrotowe topniały coraz bardziej. Wiele poważnych firm w największych ośrodkach garbarskich — Warszawa, Radom, Białystok, Lublin, Stanisławów — zawiesiło wypłaty lub zgłosiło prośbę o nadzór sądowy. Wobec przeładowania magazynów towarami i braku środków obrotowych przedsiębiorstwa ograniczyły produkcję i zakup surowców. Poprawa położenia przemysłu garbarskiego może być osiągnięta przez dopływ środków obrotowych, dostateczną ochronę celną wyrobu skór twardych, koncentrację zakładów, których w r. 1928 było w Polsce około 1.000, organizację zakupu surowca krajowego i wreszcie obniżenie podatku obrotowego, który jest niewspółmierny z dużymi obrotami garbarni przy małych zyskach.

Handel i żegluga. Niezwykle silne mrozy w połączeniu z zawiejami śnieżnymi spowodowały dotkliwy zastój w handlu hurtowym i detalicznym. Ruch kolejowy i kołowy był w wysokim stopniu utrudniony. Skutkiem zasp śnieżnych prowincja była zupełnie odcięta od miasta przez kilkanaście dni. Wiele miast po tygodniu nie otrzymywało korespondencji, towarów i środków żywności. Jedyne ich połączenie ze światem stanowił telegraf i radio. Ruch w sklepach, biurach i bankach zamarł zupełnie. Nadmierne wydatki na opał powstrzymywały ludność od innych zakupów. Trudności transportowe zagroziły wielu miastom zupełnym brakiem węgla, którego ceny zaczęły zwyżkować. W dniach silnych mrozów kupcy zamykali sklepy przedwcześnie lub nie otwierali wcale z powodu braku kupujących. Wskutek ustania obrotów kupcy znaleźli się w kłopotliwym położeniu, gdyż zostali pozbawieni możliwości otrzymania gotówki na pokrycie zobowiązań.

Pomimo niepomysłnych warunków poważniejsze kupiectwo stara się wszelkimi siłami regulować zobowiązania punktualnie. Protesty dotyczą przeważnie firm kupieckich drobniejszych, cierpiących stale na brak kapitału własnego, które poza nadmiernymi kredytami towarowymi u swych dostawców, nieraz wprost lekkomyślnie udzielanymi, zdobywają inne kredyty z największą trudnością.

Port w Gdyni był zamrożony przez kilka dni, a wśród lodów 29 okrętów, naładowanych węglem, oczekiwało pomyślnych warunków odejścia.

Przybyło do portu 30 statków z ładunkiem tomasyny, saletry i drobnicy w wysokości 3.328 tonn. Wyjechało 9 statków, które wywiozły 505 pasażerów i 8.221 tonn ładunku, w tem 1.200 tonn cukru. Ogólny zatem obrót w porcie wynosił w lutym 11.549 tonn i był o 202.791 tonn mniejszy, aniżeli w styczniu.

Rynek pracy. Wzrost liczby bezrobotnych odbywał się w lutym w tempie daleko powolniejszym, aniżeli w poprzednich miesiącach. W końcu lutego stan bezrobocia utrzymał się na poziomie lutego r. ubiegłego. Miesiąc sprawozdawczy jest zwykle przełomowym, gdyż w marcu liczba bezrobotnych spada.

Stan bezrobotnych w końcu poszczególnych tygodni lutego wynosił:

2. II. —	166.184	16. II. —	176.343
9. „ —	171.215	23. „ —	178.273

Zatarg w górnictwie śląskim przetrwał cały miesiąc i dotychczas nie został zlikwidowany. Konferencje pracodawców z organizacjami robotniczymi nie dały jeszcze pozytywnego rezultatu. Postulaty robotników sprowadzają się do ograniczenia dnia pracy pod ziemią do 7½ godzin, zniesienia obowiązkowych przerw w pracy, wprowadzenia dodatków dla fachowców, powiększenia deputatów węglowych, ustalenia minimalnych zarobków i opracowania regulaminu dla członków rad załogowych.

W połowie lutego wyłonił się znów zatarg o płace w hutnictwie śląskim.